

Drastyczny eksperyment profesora Sokołowskiego

W majowym numerze DŻ pisaliśmy o wycince drzew w jednym z rezerwatów Puszczy Knyszyńskiej – Starodrzew Szyndzielski, gdzie w Dzień Ziemi (22 kwietnia) leśnicy usunęli 190 wiekowych dębów. Jak na ironię losu, tego samego dnia RDLP Białystok wspólnie z Radiem Białystok prowadziło akcję „zielonym do góry”, polegającą na wielkim sadzeniu drzew.

Pomimo interwencji Podlaskiego Oddziału Pracowni oraz Ministra Środowiska, który nakazał wstrzymanie prac, dębów nie udało się uratować. Gdy postanowienie ministra nakazujące wstrzymanie prac dotarło do Nadleśniczego, wszystkie drzewa były już wycięte. Prace były prowadzone w wielkim pośpiechu, nawet w niedzielę.



Leśnicy tłumaczą się przed ekspertami ministra. Fot. Adam Bohdan

Po analizie dokumentów dotyczących sprawy przez Podlaski Oddział Pracowni okazało się, że wycinka była częścią „pilotażowego projektu, mającego charakter eksperymentu (...), autorstwa prof. Aleksandra Sokołowskiego (szefa Wojewódzkiej Rady Ochrony Przyrody w Białymstoku), oraz dr. inż. Rafała Palucha. Autorzy eksperymentu zaznaczyli, że (...) dotychczas nie opracowano metod monitorowania i zwalczania tych owadów, a jedynym sposobem walki z opiętkami jest wycinanie i usuwanie z lasu zasiedlonych drzew przed okresem wylotu młodych chrząszczy (...)”. Prof. Sokołowski zignorował przy tym opinię prof. Gutowskiego i stanowisko PROP, z których wynika m.in., że opiętek zasiedla osłabione drzewa, stanowi naturalny element ekosystemu i nie należy z nim walczyć w rezerwach poprzez wycinanie drzew. W ramach eksperymentu, z rezerwatu od końca 2005 r. usunięto łącznie około 1500 dębów!

Pomimo braku oczekiwanych rezultatów (opiętek cyklicznie się pojawiają), eksperymentu nie przerwano. Poprzedni wojewódzcy konserwatorzy przyrody, za których kadencji został rozpoczęty eksperyment, pracują obecnie w Lasach Państwowych, które wycinały dęby wskazane przez prof. Sokołowskiego i czerpały zyski ze sprzedaży drewna. Dotychczasowy konserwator, Anna Radziejewska, która sprawowała ten urząd od kilku miesięcy, pod koniec maja, gdy sprawą wyciętych w tym roku dębów zajęło się ministerstwo i media, złożyła rezygnację.

Zarówno Minister Środowiska, jak i Wojewódzki Konserwator Przyrody twierdzą, iż nie zostało wydane wymagane prawem zezwolenie na prowadzenie tego typu badań na terenie rezerwatu.

Dnia 12 maja br. na wniosek Lasów Państwowych odbyła się kontrola wyciętych dębów, której przewodniczył dr Tomasz Mokrzycki ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Wizytacja stwierdziła opiętki we wszystkich wyciętych drzewach. Nieco później, na wniosek Podlaskiego Oddziału Pracowni, ministerstwo wydelegowało eksperta – entomologa, dr. Lecha Buchholza, który w czterech z dziewiętnastu skontrolowanych drzew nie znalazł niszczyielskiego chrząszcza. W obu wizjach terenowych brali udział ci sami pracownicy Lasów Państwowych, którzy podpisali oba sprzeczne protokoły dotyczące obecności opiętki.



Zgniotek cynobrowy. Fot. Adam Bohdan

Dr Buchholz stwierdził, że dwa drzewa były zupełnie zdrowe, pozostałe dwa stanowiły posusz jałowy, opuszczony przez opiętka najpóźniej w ubiegłym roku. W drewnie przeznaczonym do wywózki ekspert znalazł chrząszcza - zgniotka cynobrowego (*Cucujus cinnaberinus*), gatunek ginący, chroniony Dyrektywą Siedliskową, dla którego ministerialny „Podręcznik ochrony obszarów Natura 2000” zaleca:

/.../ Dla nowo stwierdzonych stanowisk zgniotka cynobrowego skuteczną formą ochrony będzie utworzenie w tym miejscu rezerwatu ścisłego o obszarze zapewniającym dostateczną ilość materiału lęgowego. (...) Ze strony człowieka podstawowym zagrożeniem dla tego gatunku jest niewątpliwie intensywna eksploatacja lasów, z których usuwa się drzewa martwe i zamierające, pozbawiając gatunek bazy lęgowej i coraz bardziej izolując pozostałe jeszcze stanowiska.

Było to pierwsze stwierdzenie tego gatunku w Puszczy Knyszyńskiej. Zdaniem eksperta, w rezerwacie znajduje się drastycznie mało martwego drewna, wymaganego dla gatunków saproksylicznych.

Za zgodą ministra, Podlaski Oddział Pracowni przeprowadził przy współpracy z dr Katarzyną Kolanko z Instytutu Biologii Uniwersytetu w Białymstoku rozpoznanie gatunków porostów na ściętych dębach. Łącznie stwierdzono 11 gatunków chronionych, w tym 9 gatunków z „Czerwonej listy porostów wymarłych i zagrożonych w Polsce” (Cieśliński i in. 2003). Trzy stwierdzone gatunki wymagają, zgodnie z obowiązującym prawem, tworzenia stref ochronnych. Dr Kolanko stwierdziła, iż „w rezerwacie Starodrzew Szyndzielski doszło do poważnego uszczuplenia występujących tam populacji *Bryoria fuscensens*, *Bryoria implexa*, *Usnea filipendula* i *Usnea sublrordana* (...)”.



Prof. Aleksander W. Sokołowski. Fot. Adam Bohdan

W wyniku kontroli rezerwatu przez współpracownika PAN - Tomasza Tumiela, stwierdzono rewiry lęgowe kilku gatunków ptaków z Dyrektywy Ptasiej, m.in. dzięcioła średniego, dzięcioła czarnego, muchołówki małej. Przeprowadzona w kwietniu wycinka przyczyniła się bez wątpienia do płoszenia stwierdzonych gatunków w trakcie trwania ich okresu lęgowego, co jest sprzeczne z Dyrektywą Ptasią i Ustawą o lasach (art. 30 ust. 2 pkt. 11 i 12 ustawy).

Analizując spustoszenia w środowisku, należy podkreślić, iż najważniejszym elementem ekosystemu, który ucierpiał wskutek eksperymentu prof. Sokołowskiego, jest przedmiot ochrony rezerwatu, czyli dębowy starodrzew, w skład którego wchodzi drzewa w różnym wieku, w tym zamierające.

Dotychczas minister nie wydał decyzji w niniejszej sprawie. Liczymy na to, iż leżące w rezerwacie wycięte dęby nadal tam pozostaną.

Adam Bohdan

Aleksander W. Sokołowski - profesor nauk leśnych, specjalności: ekologia, fitosocjologia, ochrona środowiska. Jako pierwszy odkrył wartość przyrodniczą doliny Rospudy, postulując utworzenie tam rezerwatu przyrody. W swoim opracowaniu pt. „Zbiorowiska roślinne projektowanego rezerwatu Rospuda w Puszczy Augustowskiej” („Ochrona Przyrody” nr 53/1996), stwierdził, iż „(...) każde naruszenie istniejącego, naturalnego układu stosunków wodnych w jakiegokolwiek części doliny,

szczególnie w dolnym biegu rzeki spowoduje daleko idące zmiany warunków ekologicznych i zanik na dużym obszarze torfowiska zbiorowisk torfowiskowych odznaczających się dużą wrażliwością na wszelkie zmiany warunków wodnych. Dlatego też swoją wysoką wartość przyrodniczą rezerwat Rospuda może zachować tylko pod warunkiem objęcia ochroną całego torfowiskowego systemu doliny aż po jezioro Rospuda. Jedynie w takich granicach możliwe jest trwałe utrzymanie naturalnego układu warunków hydrologicznych. Cała zatorfiona dolina w granicach rezerwatu powinna być objęta ochroną ścisłą”.

Od 2000 r. Wojewódzka Rada Ochrony Przyrody w Białymstoku, pod przewodnictwem prof. Sokołowskiego, podejmowała stanowiska popierające budowę drogi Via Baltica przez torfowiska Rospudy! W 2007 r. prof. Sokołowski wspólnie z ministrem Janem Szyszko przekonywał Komisję Europejską do zgody na budowę drogi w planowanym wariantcie. Prof. Sokołowski do dziś sprawuje funkcję przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Ochrony Przyrody w Białymstoku.